

Od Redakcji

Ewa Stawicka

PROGRAM ODBUDOWY EUROPY

Tak oficjalnie brzmiała nazwa amerykańskiego przedsięwzięcia, powszechnie zwanego planem Marshalla, od nazwiska generała George'a Marshalla, sekretarza stanu USA. Europie zniszczonej działaniami wojennymi proponowano kredyty, żywność, surowce, odbudowę infrastruktury. Wstępną ofertę skierowano w 1947 roku do wszystkich państw Starego Kontynentu, które ucierpiały z racji uczestniczenia w II wojnie światowej – w tym do Związku Sowieckiego. Państwom Zachodu zależało na tym, aby (częściowo kosztem niedotrzymania zapisów traktatu poczdamskiego) w znaczący sposób przywrócić przedwojenny potencjał przemysłu ciężkiego pokonanych Niemiec – a to w celu wytworzenia swoistego koła zamachowego dla całej europejskiej gospodarki. Te dążenia stały się dla rządu radzieckiego (reprezentowanego przez Wiaczesława Mołotowa) pretekstem do zerwania rozmów. Amerykanie zresztą raczej się takiego obrotu spraw spodziewali, ponieważ skorzystanie przez komunistycznego kolosa z dobrodziejstw planu musiałyby się wiązać z ujawnieniem zbyt wielu danych obnażających stan jego ekonomii.

Odmówiła też udziału w pożytkach planu Finlandia – aby nie zadrażniać i tak złych stosunków z potężnym sąsiadem. Zrezygnowały kraje nowo utworzonego bloku wschodniego, z wyjątkiem Polski i Czechosłowacji. Józef Cyrankiewicz i Jan Masaryk zostali jednak natychmiast przywołani przez Moskwę „do porządku” i wycofali swój akces. Sowietów z początku obiecali Polsce duże dostawy deficytowych towarów, ale wkrótce zdecydowali się na krok całłościowy i bardziej radykalny, to znaczy powołanie (w roku 1949) Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która miała zastąpić zbawienny wpływ, jakiego spodziewano się po wdrożeniu planu Marshalla.

Administracja amerykańska ostatecznie przeznaczyła dla szesnastu krajów, które przystąpiły do projektu, kwotę około 13 miliardów ówczesnych dolarów,

podzieloną wedle klucza liczby ludności kombinowanego z kryterium stopnia uprzemysłowienia; plan realizowano w latach 1948–1952. Przedsięwzięcie zaowocowało z czasem powołaniem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

Historycy są zgodni co do tego, że wpompowanie gigantycznej sumy w gospodarkę zachodnioeuropejskie przyniosło skutki nieadekwatne; plan Marshalla okazał się mechanizmem rozruchowym raczej pośrednio, poprzez odbudowę zaufania społeczeństw do mechanizmów rynkowych. W skrajnych wypadkach (na przykład Holandii) otrzymane środki posłużyły działaniom wojennym na obcych terytoriach. Niektórzy wybitni ekonomiści niemieccy tamtego okresu postawili przede wszystkim na nieskrępowaną przedsiębiorczość – i ona właśnie w dużo większym stopniu aniżeli pomoc świadczona przez USA przyniosła Niemcom Zachodnim „cud gospodarczy”.

Mołotowska alternatywa planu Marshalla – RWPG – została powołana do życia nie tylko w wyniku obaw o to, że państwa, które porządek pojałtański ustawiły w kręgu wpływów moskiewskich, mogłyby się stamtąd wysliznąć. W równym stopniu Kreml działał pod wpływem bolesnej dlań konstatacji, że kraje satelickie całkiem dobrze sobie bez niego radziły we wspólnych gospodarczych poczynaniach, natomiast wolumen ich wymiany handlowej z Sowietami systematycznie się zmniejszał.

Działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej nie opłacała się nikomu, z wyjątkiem samej Moskwy. Radę formalnie rozwiązano w czerwcu 1991 roku. Nadal jednak funkcjonują dwa banki, powołane kilka dziesięcioleci wstecz, aby umożliwić mechanizm tak zwanych rubli transferowych: Międzynarodowy Bank Inwestycyjny (z siedzibą w stolicy Węgier) oraz Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej. W tym drugim Polska nadal posiada udziały i deleguje swych przedstawicieli do rady MBWG; siedzibą tego międzynarodowego banku jest Moskwa. Na stronie internetowej owej instytucji finansowej można między innymi wyczytać, że kieruje się ona planami składającymi się na Agendę 2030.

Ewa Stawicka

Redaktor naczelna miesięcznika „Palestra”.